


Reprinty
„Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 6-7



Partner wydania

ORLEN



Stanisław Seyfried
Galeria Sztuki Gdańskiej
„Skąd przychodzimy,
kim jesteśmy, dokąd
zmierzymy?...”

130 LAT
GAZETA
GDAŃSKA

▶ Str. 8

**SPORT
SZKOLNY
Z ENERGA**



▶ Str. 12

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 690 | 22.10.2021 r. ISSN 2544-2864
KOLEJNE WYDANIE GAZETY GDAŃSKIEJ UKAŻE SIĘ 5 LISTOPADA

Pomorska PO wybiera - Struk za sterem czy Pomaska z wiatrem

Dokąd zmierza wiodąca siła opozycyjna wobec rządu PiS i koalicjantów? Wybory w pomorskiej PO mogą dać część odpowiedzi. Kandydując marszałek województwa Mieczysław Struk, który karierę polityczną zaczynał w Jastarni w 1988 roku i o poparciu Donalda Tuska może pomarzyć oraz ambitna, żwawa i bitna posłanka Agnieszka Pomaska z rejestru partyjnego Sławomira Nowaka. W jej dossier politycznym sprawa przed sądem partyjnym - z A. Dulkiem jako przewodniczącą - o zrywanie plakatów... Pawła Orłowskiego.

▶ Str. 2

Ceny paliw - Tusk chciał 7 zł

W 2011 premier Donald Tusk miał westchnąć z ulgą po wygranych wyborach, że teraz paliwo może nawet kosztować 7 złotych za litr. Minęła dekada, paliwo w Polsce choć droższe niż kilka miesięcy temu, należy do najtańszych w Europie mimo że podrożały i dolar i baryłka ropy naftowej, a kwoty podatku akcyzowego ustalonego przez UE nie zostały w warunkach popandemicznych obniżone. Polskie koncerny nie spełniają oczekiwań b. premiera...

▶ Str. 4

Na granicy polskich włości...

Z Elżbietą Rafalską, posłem do Parlamentu Europejskiego (partia Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy), od 2004 r. w PiS, posłem na Sejm (2007-19), w latach 2006-2007 sekretarzem stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, w latach 2015-2019 ministrem rodziny, pracy i polityki społecznej w rządach Beaty Szydło i Mateusza Morawieckiego rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 5

Swojsko, smacznie, tanio, zdrowo



Bar Akademicki we Wrzeszczu to miejsce doskonale znane nie tylko mieszkańcom Gdańska. Swojsko, smacznie i tanio to maksyma, którą kieruje się prowadząca od ponad pół wieku lokal rodzina Ewy Bugdol.

▶ Str. 3



Akapit wydawcy

Sluchalem. Nic nie zrozumiałem.

Zamiast śniadania barzarowy rejwach.

Nadaremnie walnąłem się w zatłuszczony łeb. Rada pana na Chobielinie nie pomogła. A przecież Sikorski dobrze ra-

dzi skoro rady Sikorski Global są warte setki tysięcy złotych oraz pensję europejską w Brukseli.

W sejmie płacą gorzej, ale na reprodukcję prostą sił nie brakuje.

Jest energia przed mikrofonem.

"Nie o tym mówiłam, nie o tym mówiłam".

O czym?

Że "pan poseł kłamie, niech mówi prawdę!"

Prawda w polityce ma wymiar tischnerowski.

Moja prawda jest lepsza od twoje. Twoja prawda to... nieprawda.

"No bo pan poseł kłamie!"

Więc...

"Do brzegu! Panie pośle do tematu, proszę dyscyplinować pana, o czym pan mów!? Ha, ha, niebywale"

"O matko!"

Na szczęście... "dobrze że pan nie rządzi, bo by kobiety spalili na stosie, co?"

Kto wie, bywało tak przed wiekami..

"Boże, co za chamstwo! Co to jest za chamstwo!?"

Czyli inny punkt widzenia, tu i ówdzie mniej ceniony.

Spikerka

"Co pan w ogóle mówi? Niech pan przestanie opowiadać takie bzdury!"

Że uczestniczka powstania została zmanipulowana przez funkcjonariuszy PO!?

Nieemożliwe!

"Jej umysł, panie pośle, jest po prostu wielokrotnie bardziej sprawny niż pański!"

Bo... "przez dwa lata wystąpił pan pięć razy, jest pan po prostu leniem patentowanym, nie ma pan prawa wypowiadać się na ten temat".

Tak będzie w "wolnych mediach" jak przejmą władzę.

Więc teraz "niech pan zabiera się do roboty, nie zrobił pan przez te dwa lata, pan poseł mówi bzdury".

Ale to nie wszystko...

"Ja nie mogę zdania skończyć, pół zdania powiedziałam, nie mogę zdania skończyć!"

Myśl tak okaleczona gnębi słuchaczy, choć...

"Pani poseł, mówiłem tylko dwie minuty, a pani..."

"Bo zaczęłam zdanie jak mi przerwano..."

"Proszę się opanować!"

Jak się opanować, skoro mówią nieprawdę kłamią, a jeszcze...

"Niech pan ze swojej wyższości mężczyzny tu tyrad takich nie wygłasza"

"O matko, co zrobić" w takiej sytuacji, chce dokończyć co mi przerwano w pół zdania".

"O Jezus Maria!"

A może to nie Mieczysław Struk, konserwatysta z zakalcem, choć ulepszony życiem, ani żwawa w obsłudze tabletów i happeningów, w tym z plakatami Pawła Orłowskiego pod budynkiem opery, Agnieszka Pomaska, powinni rej wodzić w pomorskich kręgach zaskorupiałego liberalizmu.

Słychać przed mikrofonem Radia Gdańsk, że potencjał u Małgorzaty Chmiel jest ogromny.

Studio już zbyt ciasne, a partia przestrzenna potrzebuje spikerów.

Marek Formela

F(ig)raszka

Jesień, wstajesz zimno,
ciemno
Dzień zaczynasz nutką
senną
Na zegarku piąta rano
Od początku znów to samo
Przysnic, kawa i do pracy
W korkach pchają się
rodacy
Choć pomuro to wśród ludzi
Można szybko się dobudzić
Ponoć będzie dla nas
zdrowy
Planowany czas zimowy
Który ma w swojej
strukturze
Atut, że pośpimy dłużej

Liczba

1045 zł

koszt gastronomiczny
posiedzenia Gdańskiej
Rady Sportu

12 000 zł

koszt bankietu z okazji
All Freedom Festival
pokryty z budżetu biura A.
Dulkiewicz

25 000 zł

dotacja dla fundacji na
Noc Wrzeszcza

Cytat tygodnia

- Polexit nie grozi
Polsce, to jest jedno
głównych haseł opozycji,
jej sztandar -**prof.
Kazimierz KIK, politolog,
w rozmowie z red. Olgą
Zielińską**

- Wypełnił (Donald
Tusk - red.) swoją
misję w Europie, gdzie
nie reprezentował
interesów polskich, tylko
niemieckie. Teraz te
interesy reprezentuje
w Polsce. Za to mu
właśnie podziękował
M. Weber. A wcześniej
Niemcom dziękował
Tusk. "Danek fuer
alles" - także za okupację
i grabież? - **poseł
Kazimierz SMOLIŃSKI
w rozmowie z red.
Piotrem Kubiakiem**

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Pomorska PO wybiera - Struk za sterem czy Pomaska z wiatrem

Dokąd zmierza wiodąca siła opozycyjna wobec rządu PiS i koalicjantów? Wybory w pomorskiej PO mogą dać część odpowiedzi. Kandydują marszałek województwa Mieczysław Struk, który karierę polityczną zaczynał w Jastarni w 1988 roku i o poparciu Donalda Tuska może pomarzyć oraz ambitna, żwawa i bitna posłanka Agnieszka Pomaska z rejestru partyjnego Sławomira Nowaka. W jej dossier politycznym sprawa przed sądem partyjnym - z A. Dulkiwicz jako przewodniczącą - o zrywanie plakatów... Pawła Orłowskiego.

Zanosi się na ostrą rywalizację. Struk uważa, że „oprócz płci liczą się również umiejętności i doświadczenie”. Trudno mu odmówić racji.

Według zasad wewnątrzpartyjnej demokracji 23 października br. na Platformie Obywatelskiej odbędą się wybory przewodniczącego partii (tu kandydat jest jeden Donald Tusk) oraz na szefów struktur regionalnych i powiatowych. Dotychczasowy formalny pomorski przywódca PO Sławomir Neumann (kierujący partią od 2015 r.) nie będzie walczył. Funkcję zdobył pokonując o 14 głosów Bogdana Borusewicza, a w opłotkach wyborczych był jeszcze były działacz PZPR z Tczewa Rajmund Dominikowski. Ciekawy będzie też rezonans faktu, że Donald Tusk zapowiedział, że odda głos na Agnieszkę Pomaskę, jako kandydatkę w wyborach lidera PO na Pomorzu: "Będę z wielkim żalem nie głosował na Mietka i z wielkim przekonaniem będę głosował na Agnieszkę".

- Dzisiaj w Platformie Obywatelskiej bardzo ważny czas, czas wyborów przed wyborami. Budujemy drużyny.

Ja jestem gotowa tę drużynę budować, bazując na dotychczasowym doświadczeniu, zarówno w polityce krajowej, jak również regionalnej, bo nie ukrywam, że te sprawy regionalne zawsze mocno leżały mi na sercu i byłam w regionie pomorskim obecna. Będę chciała, żeby często lokalne problemy zaistniały na poziomie regionalnym czy krajowym. Bo przecież to lobby regionalne jest kwintesencją działania nas parlamentarzystów w regionie - powiedziała Agnieszka Pomaska na antenie Radia Gdańsk, kładąc pomost między stolicą województwa, a powiatami, gdzie sporym poparciem cieszy się marszałek Struk, a ten w mediach przekonywał:

- Zdaję sobie sprawę z wagi wypowiedzi premiera. To mnie jednak jeszcze bardziej mobilizuje. Myślę, że oprócz płci liczą się również umiejętności i doświadczenie. Mam nadzieję, że to także zostanie wzięte pod uwagę. Pewnie jestem bardziej konserwatywnym kandydatem i myślę, że taki jest też obraz naszego regionu. Platformę trzeba poukładać, uporzą-

kować we wszystkich powiatach i gminach województwa pomorskiego. Liczę, że w tym wyścigu wygram. Zwłaszcza, że przewodniczący powiedział, iż z taką samą radością będzie pić szampana, jeśli to ja zostanę wybrany - tonuje w „Radiu Gdańsk” wagę deklaracji Tuska marszałek województwa pomorskiego.

Jak będzie przekonamy się, gdy wypełnią się urny wyborcze w biurach Platformy. Co ciekawe - w większości województw startuje tylko jeden kandydat.

PO od początku jest konglomeratem różnych poglądów i opcji. Agnieszka Pomaska reprezentuje jej liberalno-lewicowy nurt, Mieczysław Struk dużo bardziej akcentuje wartości konserwatywne i przywiązanie do kaszubskiej tradycji. Posłanka reprezentuje też pewien polityczny relatywizm, czyli nie odwołuje się do tradycyjnych podziałów na lewicę i prawicę. Kiedy do Platformy wrócił Donald Tusk od razu zadeklarowała, że jest gotowa być jej częścią. Jej kontrkandydat widzi swą siłę głównie na Kaszubach i na Kociewiu

oraz na obrzeżach województwa. Platforma, zdaniem marszałka Struka, powinna wyjść poza rogatki dużych miast. Tyle, że struktury PO w mniejszych miejscowościach praktycznie nie istnieją.

Pomaska na jednym z portali internetowych przekonywała, że „wygrywa zawsze środek”. Zna więc swoją partię, bo pamięta jak Donald Tusk zapraszał do Platformy Bartosza Arłukowicza, Joannę Kluzik-Rostkowską, Radka Sikorskiego, czy mniej ważnego Pawła Zalewskiego. Nie mówi teraz otwarcie o pójść na „starcie” z Kościołem katolickim, ale obiecuje, że „będziemy z uwagą wsłuchiwać się w głosy tych, którzy są zatroskani losem swojego Kościoła”. O opozycji na prawo od PiS mówi: „Ja widzę tam rozsądnych ludzi. Potrafię konstruktywnie rozmawiać z panem posłem Dziamborem. Byliśmy zresztą na jednych studiach. Z Grzegorzem Braunem byłoby bardzo ciężko współpracować. Dlatego nie chcę wrzucać wszystkich do jednego worka”.

więcej na wybrzeze24.pl

Antykwariat Rejs poleca

"W Gdańsku straszy" Piotra i Pawła Sitkiewiczów, to kolejna książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską z Antykwariatu Rejs w Gdańsku, którą można kupić w antykwariacie.

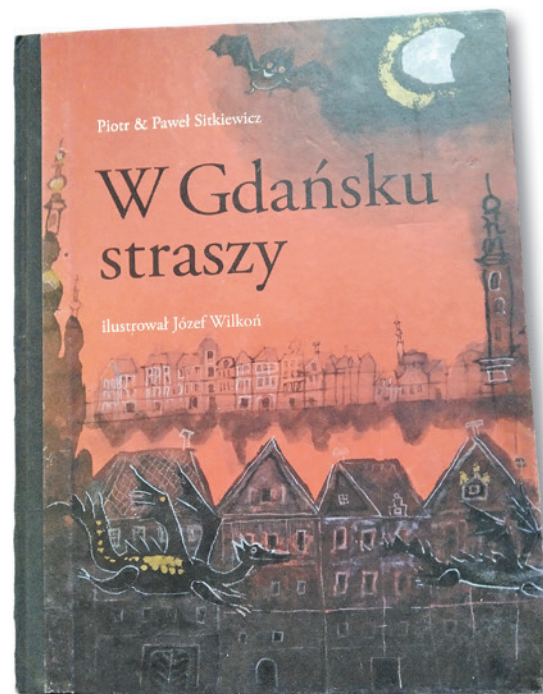
Proponujemy książkę dla najmłodszych czytelników. Napisali ją bracia bliźniacy Piotr i Paweł Sitkiewicz, a nosi tytuł "W Gdańsku straszy".

Paweł Sitkiewicz to filmoznawca, medioznawca, doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Gdańskiego, pracownik Katedry Wiedzy o filmie i kulturze audiowizualnej na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego. Naukowo zajmuje się kulturą filmową dwudziestolecia międzywojennego oraz historią komiksu. Jego brat Piotr jest literaturoznawcą, doktorem nauk humanistycznych, wykładowcą edytorstwa na Uniwersytecie Gdańskim i współpracownikiem wydawnictwa Słowo/obraz terytoria. Obaj są autorami licznych publikacji związanych z dziedzinami wiedzy, którą się zajmują, a wspólnie są autorami czterech książek dla dzieci.

Wśród nich jest proponowana "W Gdańsku straszy".

W Gdańsku straszy, ale nie w nocy, tylko za dnia. A to złamanie najważniejszej zasady w świecie duchów - straszyć można tylko po zmroku. Policja jest bezradna. Tu może pomóc tylko detektyw Pająk. W poszukiwaniu przestępczego ducha porusza się po mieście przybliżając jednocześnie dzieciom niektóre jego zakątki. Jest to więc książka edukacyjna, a jednocześnie kryminalna dla dzieci, które nie boją się pajaków, nietoperzy, upiórów i strzyg. Ale też i dla tych, które lubią się trochę bać.

"W Gdańsku straszy" to książka niezwykła także dla tego, że jej ilustratorem, a tym samym współtwórcą jest Józef Wilkoń, malarz, rzeźbiarz, historyk sztuki, należący do grona najwybitniejszych polskich artystów zajmujących się ilustracją. Na jego dorobek w tej dziedzinie składa się 200



książek, zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych.

Ilustracje Wilkoń uzupełniają i poniekąd współtworzą tekst.

Przepiękna książka. Serdecznie polecam.

Tomasz Łunkiewicz

Personalalia

✓ 76.urodziny Radia Gdańsk. Z tej okazji odświętne spotkanie, koncert zespołu "No Limits" - i tradycyjne nagrody dla pracowników i gości rozgłośni. Tym razem nader życzliwe wyróżnienie dla "Osobowości Roku" kolegium radia przyznało prof. Piotrowi Czudernie, przewodniczącemu Rady ds. Ochrony Zdrowia, chirurgowi dziecięcemu i Wojciechowi Fułkowi, literatowi, radnemu Sopotu. P. Czuderna dziękując powiedział, że radio to cywilizacja i magia - słowa i muzyki, a W. Fułek przypomniał, że debiutował w Radiu Gdańsk przed 50 laty jako poeta licealny. Przyznawane od 1995 roku - zarząd radia tworzyli wtedy: Andrzej Trojanowski, Wojciech Nowicki, Mieczysław Serafin - "Bursztynowe mikrofony" powędrowały w tym roku do głównej księgowej rozgłośni Zdzisław Jarosz i prowadzącej popularny program gospodarczy "Ludzie i pieniądze" red. Iwony Wysockiej. Dziennikarka podzieliła się wyróżnieniem ze swoimi gośćmi "dzięki którym program utrzymuje swoje znaczenie". Przyznana przez radę programową nagrodę "Na falli" otrzymał w tym sezonie red. Włodzisław Machnikowski. - Jest ikoną wybrzeżowego dziennikarstwa sportowego - podkreślił przewodniczący rady Jacek Rybicki. Gospodarz spotkania, prezes i redaktor naczelny stacji, Adam Chmielecki, zauważył, że mimo trudnych okoliczności podjętych pandemią koronawirusa, antena radia stale się wzbogaca o nowe projekty redakcyjne, priorytet mają: edukacja, zdrowie i kultura.

✓ Katarzyna P., skazana w pierwszej instancji na 12 lat więzienia w sprawie słynnej afery finansowej "Amber Gold", w której kilkanaście tysięcy osób straciło ponad 800 mln złotych, a złoto, które było wabikiem w tej manipulacji do dziś nie zostało odnalezione, mimo że niektóre tropy były dość czytelne, nie wróci do więzienia. Sąd Apelacyjny w Gdańsku nie uznał odwołania prokuratury i podtrzymał postanowienie pierwszej instancji, który zaordynował zwolnienie oskarżonej z więzienia i wolnościowe środki kontroli Katarzyny P. Sędziowie: Krzysztof Ciemnoczołowski, Leszek Mering i Andrzej Czarnota (w PZPR w l. 1988-89) wzięli uznał, że obowiązki wobec dziecka - które, jak wiadomo, ma ojca, strażnika więziennego - zasługują na uznanie przed argumentami oskarżenia. Tymczasem Katarzyna P. domaga się od syndyka "AG" wypłaty niewypłaconych poborów. Staje więc w jednym szeregu z gromadą oszukanych przez spółkę klientów co dobroduszość trzech gdańskich sędziów ładnie dekoruje

Swojsko, smacznie, tanio

Bar Akademicki we Wrzeszczu to miejsce doskonale znane nie tylko mieszkańcom Gdańska. Swojsko, smacznie i tanio to makSYM, którą kieruje się prowadząca od ponad pół wieku lokal rodzina Ewy Bugdol.

Aleja Grunwaldzka 35. Ten adres mieszkańcom Gdańska niewiele mówi. Gdy padnie hasło "Bar Akademicki" wówczas reakcja jest zupełnie inna. To miejsce doskonale znane nie tylko w Gdańsku czy Trójmieście, ale również zagranicą. Od ponad pół wieku "Bar Akademicki" prowadzi rodzina Ewy Bugdol.

- Zaczęło się od mojej babci Jadwigi Sasin - wspomina **Ewa Bugdol**. - Babcia została kierowniczką Baru Akademickiego 53 lata temu. Wcześniej pracowała w innym barze w Gdańsku i prowadziła kawiarnię we Wrzeszczu. Przez całe życie była związana z gastronomią. Po kilku latach dołączyła do niej moja mama, Maria Sasin, i wspólnie kierowały barem. Około 2000 roku dołączył do nich mój tata, Włodzimierz Sasin. Od ośmiu lat ja kieruję barem. Mama jeszcze dogląda, bo ma doskonały smak. Przychodzi na kawę i posmakować serwowanych dań.

Na początku "Bar Akademicki" był to barem mlecznym.



Serwowano przede wszystkim dania mleczne, zupy mleczne, śniadania, bułki z twarogiem, dania mączne. Mięsa w jadłospisie było bardzo mało. Były tylko podstawowe dania jak kotlet schabowy i pierś z kurczaka. Potrawy mięsne, potrawy kuchni polskiej, w większym zakresie zaczęto

wprowadzać do menu około 2000 roku. Od początku działalności baru wszystkie potrawy są robione na miejscu, od podstaw. - To jest jedna z przyczyn sukcesu i popularności baru - to, że wszystko robimy sami - powiedziała Ewa Bugdol. Przypominam sobie, że przyjeżdżali konsumenci

z Gdyni i spoza Gdyni do nas specjalnie na pierogoci, które lepiły i nadal lepią nasze panie. Oferujemy różne rodzaje pierogów: z kapustą, z grzybami, ruskie, mięsne, ze szpinakiem. Dajemy naszym klientom potrawy o domowym smaku. I przede wszystkim tanie. Staraliśmy się, aby nasze potrawy były jak najtańsze. Tak chciał mój tata - żeby jego bar był najtańszy. Chcę to utrzymać i bardzo mi na tym zależy. Bar jest dla mnie sensem życia i to dosłownie, a nie w przenośni.

Przez lata bar przeszedł kilkanaście modernizacji, w tym sześcigruntownych. - Prace modernizacyjne miały na celu udoskonalenie lokalu, tak aby warunki były jak najlepsze zarówno dla klientów, jak i dla personelu baru - powiedziała Ewa Bugdol. - Staraliśmy się, aby klienci byli zadowoleni i zaglądali do nas powtórnie. Często gdy odwiedzam jakieś biuro to gdy mówię skąd jestem to słyszę "Z Baru Akademickiego? Jak studiowałem to tam jadłem 20 lata temu". To miłe.

W początkowych latach bar

był otwarty od wczesnych godzinnych rannych. - Ludzie idący na poranne zmiany, na 5.30 lub 6.00, przychodzili do nas na śniadanie. Około 2000 roku zmieniły się godziny otwarcia i bar jest otwarty od godziny 9.

Przez wiele lat głównymi klientami baru byli studenci. - To była nasza główna grupa klientów, ale około pięciu lat temu nastąpiła zmiana i teraz najliczniejszą grupą klientów są rodziny z małymi dziećmi - powiedziała Ewa Bugdol. - Kolejną grupą są studenci, a potem seniorzy. Nie brakuje klientów zagranicznych. Mamy klientów, którzy mówią, że przyjeżdżają do Gdańska raz do roku i muszą do nas zajrzeć.

- W Barze Akademickim kuchnia jest domowa - powiedział **Romek Wrzosek**, Szef Kuchni i PR Manager Baru Akademickiego. - Kierujemy się makSYM, że ma być świeżo, smacznie, zdrowo i domowo. Zdrowo, bo nie używamy żadnej chemii do potraw. Mam niezwykle profesjonalną załogę, którą sobie chwałę. To

dla mnie zaszczyt pracować z nimi. Wszystko robimy od podstaw. Sosy, zupy, dania mięsne i te wegańskie, co bardzo sobie cenię. Przeprowadziłem się z Warszawy do Sopotu, gdzie pracowałem w restauracjach i bistrach. Doświadczenie zdobywałem między innymi pod czujnym okiem Magdy Gessler w Restauracji "U Fukiera". Razem z Panią Ewą - Szeffową, która jest nie tylko wizjonerką kulinarną, ale też ma wybitnie dobry smak, dążymy do tego, aby nasza kuchnia była dobra, domowa, tania i z solidnie dużymi porcjami - dostępna dla wszystkich. Ma smakować jak u mamy i babci. Taką ma być nasza kuchnia, która przywołuje smaki dzieciństwa. Żadnego fusion. O tym, że jest smacznie najlepiej świadczą kolejni. Jesteśmy przystępni cenowo dla studentów, seniorów, jak i dla rodzin z dziećmi. Każdego, kto chce się przekonać o naszym smaku. Serdecznie zapraszamy.

Tomasz Łunkiewicz

Dni Chryzantemy

Koniec października to szczególny czas zakupów i przygotowań, aby 1 listopada groby naszych zmarłych wyglądały ładnie i kolorowo. Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze Rēnk po raz kolejny w dniach 22-31 października organizuje Dni Chryzantemy.

Druga połowa października to czas przygotowań do Świąt "Wszystkich Świętych". Kupujemy kwiaty i znicze, aby przystroić groby naszych bliskich. Cmentarze, które odwiedzamy na co dzień, akurat przed 1 listopada zaczynają być bardziej ukwiecone, przyozdobione chryzantemami, wrzosami, kompozycjami florystycznymi i oczywiście zniczami. Zdecydowanie jednak dominującą rolę odgrywają kwiaty uznawane w Azji za symbol słońca, dostojności, radości i długiego życia, czyli chryzantemy, które w Polsce od lat są najchętniej wybieranym kwiatem doniczkowym na groby.

Duży wybór chryzantem, symboli Dnia Wszystkich Świętych, można kupić na Dniach Chryzantem organizowanych od kilkunastu lat przez Rēnk w ostatniej dekadzie października.

Od kilku lat można zaobserwować największy popyt na białe i żółte kwiatostany, zarówno wielokwiatowe, jak i te uformowane w duże kule o drobnych kwiatach. Producenci jednak kuszą rynek wieloma innymi barwami, czego



efektem jest spora ilość odmian trójbarwnych.

Dla klientów, którzy zdecydowali się przyjechać po zakupy do Pomorskiego Centrum Hurtowego Rēnk, producenci

gwarantują atrakcyjne ceny i świeży towar najlepszej jakości.

Groby na Pomorzu w większości przypadków zdobione są chryzantemami donicz-



Chryzantemy średnio kwiatowe są większe. W donicy jest mniej kwiatów, ale za to bywają w najróżniejszych barwach. Szczególnym upodobaniem kupujących cieszą się cieniowane, a więc z kwiatami w kilku odcieniach tej samej barwy. Najbardziej tradycyjną chryzantemą od lat jest pojedyncza, wielokwiatowa, najszlachetniejsza. W pojemniku rośnie po 7-9 kwiatów, ale za to są wyjątkowo dorodne.

Dni Chryzantem to szansa, aby 1 listopada groby naszych zmarłych wyglądały ładnie, kolorowo, wzruszająco.

Producenci i handlowcy zapraszają od 22 do 31 października, codziennie od godziny 5.00 do 11.00.

kowymi wielokwiatowymi, typu kule oraz drobnokwiatowymi, ukształtowanymi w taki sposób, że zasłaniają doniczkę.

Chryzantemy drobnokwiatowe, niskie, w jednolitych,

pięknych, barwach, posadzone w pojemnikach układają się w kule. Są odporne są na zmiany temperatury, dobrze się trzymają w temperaturze do minus 2 stopni Celsjusza.

Ceny paliw - Tusk chciał 7 zł

W 2011 premier Donald Tusk miał westchnąć z ulgą po wygranych wyborach, że teraz paliwo może nawet kosztować 7 złotych za litr. Minęła dekada, paliwo w Polsce choć droższe niż kilka miesięcy temu, należy do najtańszych w Europie mimo że podróżowały i dolar i baryłka ropy naftowej, a kwoty podatku akcyzowego ustalonego przez UE nie zostały w warunkach popandemicznych obniżone. Polskie koncerny nie spełniają oczekiwań b. premiera...

Tezy i dane:

- W Polsce ceny paliw na stacjach należą niezmiennie do najniższych w Europie. W krajach Unii Europejskiej obecnie zarówno benzyna jak i olej napędowy są tańsze jest jedynie w Bułgarii i Rumunii.

- Dla porównania, średnia cena benzyny 95 w Polsce wynosi 5,91 PLN za litr, a w Grecji 8,04 PLN, czy we Włoszech 8,22 PLN za litr. Obecnie droższa benzyna jest nie tylko w Niemczech czy Francji, ale i np. na Węgrzech, Litwie czy w Czechach.

Średnie ceny Pb95 w Europie:

źródło: Ceny benzyny 95 w Europie (e-petrol.pl)

POLSKA	5,91 zł/l.
Węgry	6,00 zł/l.
Słowenia	6,17 zł/l.
Litwa	6,41 zł/l.
Czechy	6,46 zł/l.
Łotwa	6,46 zł/l.
Austria	6,49 zł/l.
Słowacja	6,70 zł/l.
Luksemburg	6,77 zł/l.
Chorwacja	6,78 zł/l.
Hiszpania	6,90 zł/l.
Estonia	7,04 zł/l.
Irlandia	7,28 zł/l.
Szwajcaria	7,55 zł/l.
Niemcy	7,62 zł/l.
Wlk Brytania	7,68 zł/l.
Francja	7,69 zł/l.
Portugalia	7,90 zł/l.
Szwecja	8,00 zł/l.
Grecja	8,04 zł/l.
Finlandia	8,15 zł/l.
Włochy	8,22 zł/l.
Dania	8,62 zł/l.
Norwegia	8,77 zł/l.
Holandia	9,40 zł/l.

Średnie ceny ON w Europie:

źródło: Ceny oleju napędowego, ON, diesla, w Europie (e-petrol.pl)

POLSKA	5,93 zł/l.
Łotwa	5,99 zł/l.
Litwa	6,03 zł/l.
Estonia	6,09 zł/l.
Słowacja	6,13 zł/l.
Węgry	6,17 zł/l.
Czechy	6,23 zł/l.
Hiszpania	6,34 zł/l.
Luksemburg	6,39 zł/l.
Austria	6,41 zł/l.
Słowenia	6,71 zł/l.
Chorwacja	6,72 zł/l.
Grecja	6,86 zł/l.
Irlandia	6,87 zł/l.
Portugalia	7,04 zł/l.
Niemcy	7,13 zł/l.
Francja	7,34 zł/l.
Finlandia	7,37 zł/l.
Włochy	7,59 zł/l.
Belgia	7,71 zł/l.
Szwajcaria	7,76 zł/l.
Dania	7,82 zł/l.
Holandia	7,88 zł/l.



Wlk Brytania	7,93 zł/l.
Norwegia	8,19 zł/l.
Szwecja	8,69 zł/l.

- Porównując ceny paliw nie można zapominać o czynnikach zewnętrznych, **zupelnie niezależnych od koncernów paliwowych**, które na przestrzeni ostatnich lat mocno obciążały ich poziom:

- co prawda, dziś za baryłkę ropy płacimy ok. 84 USD, a na przykład we wrześniu 2012 roku było to o ok. 34% więcej, ale **kurs dolara w tym czasie wzrósł o ponad 23%**. Dlatego porównywanie cen paliw z tych okresów jest niemiernodajne i świadczy o braku znajomości tego rynku.

- od 2012 r. nastąpił 3-krotny wzrost kosztu związane z dodawaniem biododatków, które jest wymagane przez prawo europejskie. **Koncerny paliwowe nie mają wyjścia – muszą dostosować się do przepisów UE, które obciążają cenę paliwa.**

- Do końca 2012 roku PKN ORLEN otrzymywał więcej uprawnień do emisji CO₂ niż emitował (emisja w 2012 roku wyniosła ok. 14 mln ton, we wcześniejszych latach emisja stanowiła ok. 80% darmowego przydziału – zostawała nadwyżką). Obecnie, koncern otrzymuje uprawnienia do emisji ok. 7 mln ton CO₂ (przy ok. 16 mln ton emisji PKN ORLEN), a pozostałe musi kupić. **Upraszczając obliczenia to przy obecnym notowaniu uprawnień i kursie EUR/PLN daje to ok. 2,3 mld PLN dodatkowego**

kosztu rocznie. W przybliżeniu 1/3 tej kwoty odkłada się w rafinerii i wpływa na koszt produkcji paliw.

- Na przestrzeni lat wzrosły też koszty funkcjonowania stacji. **W 2014 r. płaca minimalna wynosiła 1680 zł brutto**, średnia płaca 3783 zł brutto, a najniższa stawka godzinowa 9 zł. Z kolei w **2021 r. płaca minimalna wynosi 2800 zł brutto**, średnia płaca z sierpnia 2021 – 5839 zł brutto, a minimalna stawka godzinowa – 18,30 zł.

- Na przestrzeni ostatnich lat zdecydowanie rosła siła nabywca Polaków – oznacza to, że **dziś w porównaniu do 2010 r., za średnią pensję w Polsce można kupić ok. 66% więcej benzyny i ok. 60% ON**. W tym samym okresie, Niemiec za swoją średnią pensję może kupić jedynie ok. 28% więcej benzyny i 23% ON. Słowak z kolei 38% więcej benzyny oraz 44% ON.

- Dzisiaj Polak, za swoją średnią pensję, jest w stanie

kupić ponad 500 litrów benzyny więcej niż w 2012 roku. **To dwa razy więcej paliwa, co najlepiej pokazuje skalę wzrostu siły nabywczej Polaków.**

- Na koniec pierwszego półroczu 2021 r. w Polsce funkcjonowało 7772 stacji paliw, z czego tylko ok. 20% (1803) to stacje ORLEN (źródło: raport POPiHN). 1568 obiektów należy do operatorów zagranicznych, a 3072 jest w posiadaniu niezależnych operatorów.

Akcyza:

- Obecnie nie ma praktycznej możliwości obniżenia akcyzy na olej napędowy i benzynę. Wynika to bezpośrednio z przepisów prawa UE. W szczególności Dyrektywa Rady 2003/96/WE z dnia 27 października 2003 r. w sprawie restrukturyzacji wspólnotowych przepisów ramowych dotyczących opodatkowania produktów energetycznych

i energii elektrycznej nakłada na kraje członkowskie, w tym Polskę, określone minimalne poziomy akcyzy. Poziomy te są sztywne i wynoszą odpowiednio 330 euro na 1000 litrów dla ON i 359 euro na 1000 litrów dla benzyn bezołowiowych. **Obecnie w Polsce, w przeciwieństwie do większości krajów UE, łączny poziom akcyzy i opłaty paliwowej nieznacznie przekracza te poziomy minimalnie, a w zakresie ON jesteśmy praktycznie na minimum unijnym.**

Działania PKN Orlen

- Pamiętajmy, że Orlenowi udaje się skutecznie trzymać cenę paliwa na jednym z niższych poziomów w UE, jednocześnie podejmując ogromne inwestycje. Te inwestycje to często odkręcanie fatalnych decyzji poprzedników. Przykładem niech będzie spółka transportowa Orlenu, która za rządów PO została sprzedana.

Daniel Obajtek podjął decyzję o odkupieniu tej strategicznej dla Orlenu spółki.

- W 2018 roku PKN ORLEN rozpoczął realizację największych w historii koncernu inwestycji petrochemicznych, które jeszcze lepiej zintegrują segment petrochemiczny z rafinerijnym i zwiększą dywersyfikację przychodów. Inwestycje obejmują m.in. budowę Centrum Badawczo-Rozwojowego w Płocku.

- Inwestycje prowadzone są też w spółkach z Grupy ORLEN. We wrocławskim ANWILU trwa rozbudowa mocy produkcyjnych nawozów. Natomiast ORLEN Południe sukcesywnie przekształcana jest w nowoczesną biorafinerię, w której produkowany będzie m.in. ekologiczny glikol propylenowy oraz wodór.

Jednym z filarów działalności PKN ORLEN jest segment detaliczny, który za kadencji prezesa Obajtka osiąga rekordowe wyniki. Koncern zamierza utrzymać ten trend, m.in. pozyskując nowe grupy klientów dzięki szerokiej, zintegrowanej ofercie pozapaliwowej. Stąd w zeszłym roku decyzja o przejęciu spółki RUCH, na bazie której ORLEN będzie rozwijać m.in. segment usług kurierskich oraz nowe formaty gastronomiczno-sklepowe. Na wzbogacenie oferty skorzystają klienci, a także akcjonariusze koncernu.

- W dynamiczny rozwój segmentu detalicznego wpisuje się też przejęcie Polska Press. To przede wszystkim biznesowe posunięcie, które będzie się opłacać, ponieważ Polska Press to nie tylko 20 tytułów prasowych, ale przede wszystkim witryny internetowe z ok. 17,5 mln użytkowników. To zatem doskonałe narzędzie dotarcia do szerokiej grupy klientów.

- Transakcja ta to również potwierdzenie, że PKN ORLEN nie pozostaje w tyle, lecz konsekwentnie podąża za światowymi trendami. Wsparcie sprzedaży i komunikacji poprzez zakup aktywów mediowych nie jest bowiem niczym nowym, tak działają też światowi giganci, m.in. z sektora paliwowo-energetycznego.

- PKN ORLEN prowadzi liczne akcje oraz promocje na swoich stacjach paliw, dzięki którym wyjściowa cena paliwa jest niższa. Dobrym przykładem jest wprowadzony na stałe rabat dla posiadaczy Karty Dużej Rodziny. Tylko w ciągu ostatnich 12 miesięcy ponad 400 tys. użytkowników VITAY przynajmniej raz skorzystało z tej zniżki.

Parytet wg średniej pensji

	średnia cena ON	średnia cena E95	średnie wynagrodzenie	siła nabywcza ON	siła nabywcza E95
2010	4,305226	4,584354	3224,98	749,08	703,48
2011	5,040626	5,113176	3399,52	674,42	664,85
2012	5,687664	5,710284	3521,67	619,18	616,72
2013	5,49031	5,491114	3650,06	664,82	664,72
2014	5,188215	5,229214	3783,46	729,24	723,52
2015	4,477298	4,621026	3899,78	871,01	843,92
2016	4,164358	4,385365	4047,21	971,87	922,89
2017	4,466713	4,623451	4271,51	956,3	923,88
2018	5,035998	4,977955	4585,03	910,45	921,07
2019	5,095236	5,041257	4918,17	965,25	975,58
2020	4,55542	4,572735	5167,47	1134,36	1130,06

Elżbieta Rafalska: Na granicy polskich włości...

Z Elżbietą Rafalską, posłem do Parlamentu Europejskiego (partia Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy), od 2004 r. w PiS, posłem na Sejm (2007-19), w latach 2006-2007 sekretarzem stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, w latach 2015-2019 ministrem rodziny, pracy i polityki społecznej w rządach Beaty Szydło i Mateusza Morawieckiego rozmawia Artur S. Górski

- Przez brak akceptacji Komisji Europejskiej dla Krajowego Planu Odbudowy możemy stracić zaliczkę na 2022 rok w ramach Funduszu Odbudowy. Polska nie otrzymała „zielonego światła” dla reformy pod pandemii COVID-19. Rząd ma ambitne plany dalszej realizacji transferów w ramach pakietów socjalnych, jak „500 plus”, dodatkowe świadczenia emerytalne itd. Czy są one zagrożone o ile zaliczka na KPO nie wpłynie?

- Gołym okiem widać, że Bruksela, czyli Komisja Europejska oraz Parlament Europejski, używa straszaka i szantażują Polskę środkami finansowymi na KPO. Nie możemy dać gwarancji, że owe środki otrzymamy, chociaż jestem daleka od stwierdzenia, że ich na pewno nie otrzymamy. W wymaganym terminie nasz program został złożony. Został przygotowany według wymagań rozporządzenia ustanawiającego program i gdyby nie pewne opóźnienia w polskim parlamencie zostałyby już przyjęte.

- Tymczasem np. Niemcom powinno zależeć na dobrej kondycji handlowego partnera, stąd będzie presja, przez Radę Europejską (rozmowa odbyła się przed szczytem RE z 21-22 października br.), na wypłaty funduszy unijnych dla Polski o ile nie pojawi się kolejne pole konfliktu, jak to otwarte zabezpieczeniem wydanym przez TSUE na naszą kopalnię Turów.

- Czy tak się stanie, nie wiem. Fundusze, w kontekście skutków COVID-19, znajdują się na agendzie najbliższej Rady Europejskiej, obok m.in. cen energii i migracji. Pamiętamy, że na przyjęcie planów czekają też Węgry, Bułgaria i Szwecja, zaś Holandia swego programu jeszcze nie przesłała. Polska jest dociskana przez większość w Parlamencie Europejskim by zastosowała mechanizm warunkowości w odniesieniu do KPO. Ten mechanizm należy stosować



do wszystkich. W sposób nieuprawniony wiąże się na forum unijnym kwestię wypłat z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego o relacjach do prawa unijnego.

- Przed rokiem media obiegrała informacja: „Polska jednym z największych beneficjentów budżetu unijnego na lata 2021-2027 oraz Funduszu Odbudowy”, Komisja sygnalizuje, że wystarczy likwidacja sądowej Izby Dyscyplinarnej, żeby pod koniec tego roku do Polski trafiła zaliczka, 4,7 miliardy euro, czyli 22 miliardy złotych.

- Nie przesadzamy, że te pieniądze nie zostaną uruchomione. W kularach mówi się, że Komisja Europejska przyzna Polsce środki z funduszu, postawi przy tym pewne warunki, pod presją europosłów wysła też powiadomienia do rządów krajów, które pod pretekstem łamania zasady praworządności, do czego absolutnie się nie przyznajemy, mogą środki z funduszu utracić, jakiś rodzaj ostrzeżenia. Mam na myśli Polskę i Węgry. Szans na porozumienie jest. Nie dopuszczam sytuacji, że realizacja naszych projektów, w tym projektów społecznych, byłaby zagrożona. Są one procedowane w polskim parlamencie i mają obowiązywać od 1 stycznia 2022 roku.

- Plany odbudowy muszą zostać zaakceptowane do końca roku przez Komisję Europejską i przez Radę UE o ile Polska zrealizuje orzeczenie TSUE z lipca. Czy w tym kontekście zaliczka w ramach Funduszu Odbudowy przepadnie?

- Nie przepadnie. Zaliczkę można wypłacić z końcem roku lub od nowego roku, niezależnie od poszczególnych elementów KPO. Pieniądze te najpóźniej z początkiem przyszłego roku, będą przez nas przyjęte. Wariantu, że brak tych środków uderzy w naszą politykę społeczną nie przyjmuję.

- Uderzy korkociąg placowoceny przy 6-procentowej inflacji?

- To, co może stanowić pewne zagrożenie to jest rzeczywistość rosnąca inflacja. Perspektywy gospodarcze roku 2022 są jednak bardziej korzystne niż przyniósł mijający rok. Wzrost płac w gospodarce jest wyższy niż inflacja.

- Osią konfliktu politycznego w kraju jest nasza pozycja w Unii. O ile zaliczki na KPO nie będzie to były premier Donald Tusk, lider opozycji, dostanie dobry wiar w żagle. Dostanie do ręki czytelny argument i będzie dalej ostrzegał, że to jest pierwszy krok w kierunku „polexitu”. Jego narracją znajdzie potwierdzenie gdy stracimy w styczniu prawie 5 miliardów euro. Jeśli zaliczka będzie narracją Tuska runie...

- Skłamałabym mówić, że wiem, jaka będzie ostateczna decyzja Komisji Europejskiej i np. zaliczka wpłynie do końca 2021 roku. Widzę, że Polska jest na forum unijnym atakowana. Nie zgadzam się z tezą, że Donald Tusk będzie miał wiatr w żaglach. Taka narracja i działanie, jakie prezentują, obok Donalda Tuska, także inni byli premierzy z lewicy i polscy członkowie Partii Ludowej, sugerujący, jak mówi otwarcie Robert Biedroń – „figa z makiem”, Polska nie powinna dostać unijnych pieniędzy na KPO...

- Pan Biedroń to trefniś i harcownik. Na scenie mamy poważnych graczy...

- Nie zajmując się sytuowaniem pana Biedronia, wracając – taka narracja przez nas, przez Polaków, zostanie odrzucona. Proszę się zastano-

wić, czy rodacy kupią narrację, w której poważni politycy są przeciwni przyznaniu Polsce zaliczki na nasz Krajowy Plan Odbudowy? Pobrzmięwa w pana pytaniach echo, czy aby nie warto, dla tej zaliczki i funduszy na plan odbudowy, zrezygnować z waleczności i z pewnej konsekwencji.

- Jeśli sil nie starcza, a niektórzy politycy PiS i Solidarnej Polski mówią o okupacji brukselskiej, o sztucznej wspólnocie. Chcą rywalizować z częścią prawicy, z Konfederacją i głosami z koalicyjnej SP, które mówią o polityce kapitulacji jaką prowadzi jakoby premier Morawiecki? Po co iść na zderzenie ze ścianą, ryzykując nie tylko ratyfikowanie, co otrzymanie unijnego Funduszu Odbudowy?

- Nie jestem tak długo w Parlamencie Europejskim jak liczne grono eurodeputowanych, ale widzę, że polityka ustępstw wobec instytucji unijnych nie jest skuteczna. Nie namawiam, aby zmierzyć się ze ścianą i polec od pierwszej kuli. Prowadząc realną, skuteczną politykę trzeba być twardym graczem i umieć czasem się cofnąć. Ale nie dopuszczam nieustannego wycofywania się i rezygnacji z własnych racji. Mamy za sobą rozstrzygnięcie autorstwa Trybunału Konstytucyjnego. Mówimy: w zakresie powierzonym traktatami Unii Europejskiej jest prymat prawa europejskiego. Tam gdzie są nasze włości, nasze prawa i autonomia, tam nie oddamy ani centymetra. Mamy z powodu pieniędzy pozwolić na poza traktatowe działania? Jeżeli tak, to na czym skończymy? To nie będzie jeden, ten ostatni krok w tył. Za planem odbudowy pójść wieloletnie plany i ramy finansowe, polityka spójności, wreszcie wymiar światopoglądowy. Chlebem codziennym stanie się nierówne, przedmiotowe traktowanie Polski.

- Jednak wasza frakcja w PE i rząd premiera Morawieckiego

zgodziliście się na wspólne zasoby Unii Europejskiej, czyli na nowe zobowiązania obywateli państw Unii, na Zielony Ład, z jego konsekwencjami?

- Zielony Ład nie jest domknięty. Liczę na grę fair. Jeśli ktoś gra nie fair trzeba sięgnąć po weto. Może warto - i trzeba będzie, skorzystać z prawa weta, Polska z niego bardzo oszczędnie korzystała. W dwóch kluczowych kwestiach Polska miała rację. W kwestii polityki migracyjnej, zbytniego otwarcia się Europy i naszej odmowy przyjmowania do relokacji tzw. kwot migrantów. Na to naszej zgody nie było, po sześciu latach przynajmniej się rację Polisce. W odniesieniu do polityki energetycznej mieliśmy słuszne obawy i stanowisko wobec rosnącej roli Gazpromu, czyli Rosji oraz jej wpływu na politykę europejską poprzez surowce i ich ceny. Szantaż energetyczny, głównie gazowy, był ostatnio przedmiotem debaty w Parlamencie Europejskim. Widziałam podczas niej zwrot o 180 stopni w ocenach europarlamentarzystów z Zachodu, szczególnie z lewicy, którzy przerażeni byli ciśnieniem ze strony swych współobywateli pokazujących im rosnące z dnia na dzień rachunki za gaz, za ogrzewanie i za energię elektryczną.

- Każdy z nas jest odbiorcą energii elektrycznej. Gaz i prąd w Europie osiągnęły ceny, jakich dawno na rynku nie było. Polacy poniosą też ogromne koszty.

- Obawiając się konsekwencji znaczącego wzrostu cen energii. Parlament zajmował się mechanizmami zahamowania kryzysu wzrostu cen energii, gdyż to głównie ceny gazu rosną. Do tego opłaty emisyjne. Wyznawcy Zielonego Ładu powoli dostrzegają, że on dyktuje galopujące wzrosty rachunków. Takie są skutki nieprzemysłanych fantazji i nie przeliczonych do końca kosztów i skutków

w imię klimatycznej ideologii. Polska w tym też miała rację.

- Główni emitenci dwutlenku węgla, czyli ChRL, USA i Indie, te ostatnie emitują tyle co cała UE, ani myślą ograniczać wydobycie węgla i innych kopalin, ani z pozyskiwania energii z węgla. Jedną trzecią dwutlenku węgla na świecie wytwarza ChRL. Chińskie elektrownie węglowe wytworzyły w 2021 r. o 330 TWh energii więcej niż w 2019 r.

- My, jako kontynent, poza Rosją, emitujemy około 9 procent CO2 udziału w emisji CO2 (UE 2,9 Gt CO2 przy emisji światowej 31,5 gigaton (Gt) dwutlenku węgla w 2020 r. – dop. red.). Polityką klimatyczną w ramach unijnych nie zbawimy klimatu, ale pozabawimy konkurencyjności nasze gospodarki, uderzając w wiele krajów. To delikatna materia, nie należy zbytnio naciskać, lecz działać w sposób przemyślany, szanując odrębności poszczególnych krajów. Jeżeli trzeba będzie wśród licznych aktów prawnych i uregulowań wynikających z pakietu „Fit for 55” (cele UE na 2030 rok, m.in. 40 procent energii z OZE, redukcja emisji o 55 procent od stanu z 1990 do 2030 roku, zmniejszenie zużycia energii o co najmniej 9 procent do 2030 r., zmniejszenie emisji – dop. red.) jakiś element zawetować, być może trzeba będzie tego narzędzia użyć.

- „Fit for 55” ma przemodelować funkcjonowanie europejskich społeczeństw...

- Nas przy tym się brzydko szantażuje. Polityka to nie jest gra na elegancję. Bardzo bym chciała, by obowiązywały zasady fair play, ale polityka ceni się za skuteczność w obronie interesów obywateli własnego kraju, za dobrobyt jego mieszkańców. Mam mandat nadany z Polski. Moi wyborcy to są moi pracodawcy. Oni po tej kadencji mogą mnie zwolnić, jeżeli uznają, że nie umiałam ich bronić.



GAZETA GDANŃSKA

10
FEN.

Nr. 241 ABCDE

Piątek, 21 października 1938

Rok XLVII

Aleksandrów Kulawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — — Nowa-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

W solidarności naszej — siła nasza.
Pamiętaj o tym w dniu 6 listopada.

Żywiotowe manifestacje na cześć Polski w Budapeszcie

BUDAPESZT. Wiadomość o podróży min. Becka do Rumunii spowodowała dalsze wzmocnienie nastrojów w Budapeszcie. Sprawa rozpoczęcia rokowań czesko-węgierskich poszła niemal w zapomnienie. Społeczeństwo węgierskie wierzy w szybkie i sprawiedliwe rozwiązanie sprawy węgiersko-czeskiej. Na wszystkich, bez wyjątku wystawach sklepowych w Budapeszcie pojawiły się duże fotografie Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego Rydza, przybrane wstęgami o barwach polskich i węgierskich. Artykuły o Polsce i wiadomości w związku z podróżą min. Becka do

Bukaresztu i bytnością dyrektora gabinetu polskiego ministra spr. zagr. Lubińskiego w Budapeszcie, noszące **półstronowe tytuły**, są głównym tematem prasy. Na ulicach Budapesztu rozklejono afi-

sze, wzywając ludność do wzięcia tłumnego udziału w manifestacji, która ma się odbyć w dowód wdzięczności za stanowisko Polski w sprawie żądań węgierskich.

Pomału przytomnieją

PARYŻ. Prasa francuska z dnia na dzień zmienia front, jeśli chodzi o pogląd na Polskę. „Paris Soir”, „L'Action Francaise”, „Le Temps”, „Je suis partout”, „Orde”, „Le Petit Journal”, a więc bardzo szeroka wstęga poglądów piszą o słuszności polskiego

stanowiska w aktualnych zagażeniach politycznych, zachwycając się wojskiem polskim, przypominają naszą lojalność względem Francji itp. Krótko mówiąc generalny zwrot w opinii francuskiej.

Ostatnia droga Beliny

Sztandar państwowy i Polonia Restituta na trumnie pierwszego ulana Komendanta

KRAKÓW. Wczoraj wczesnym rankiem rozpoczęły się w Krakowie uroczystości pogrzebowe s. p. płk. Beliny Prazmowskiego, twórcy kawalerii Odrodzonej Polski, okrytego sławą bojową w walkach o niepodległość dowódcy kawalerii legionów polskich Józefa Piłsudskiego, a po wojnie zastępczego prezydenta miasta Krakowa i wojewody lwowskiego.

O godz. 6 nastąpiło przewiezienie trumny ze zwłokami zmarłego z wagonu kaplicy do kościoła Najświętszej Panny Marii. Trumnę z wagonu wynieśli na swych barkach beliniacy.

W kościele Mariackim trumnę umieszczono na wysokim katafalku.

Uroczyste nabożeństwo żałobne celebrował ks. biskup połowy dr. Gawlina. Obok przed ołtarzem głównym zajął miejsce ks. metropolita krakowski dr. Sapieha w otoczeniu przedstawicieli kapituły metropolitalnej.

W nabożeństwie wzięli udział obok rodziny zmarłego przedstawiciel Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacy Mościcki i generalnego inspektora sił zbrojnych Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza — inspektor armii gen. broni Kazimierz Sosnkowski, przedstawiciele rządu, generałowie: wicemin. Gluchowski, Norwid-Neugebauer, Kwaśniewski, Piłskor, Zarzycki, Kruszewski, Narbutt-Luczyński, Jur-Gorzechowski, Bończa-Uzdowski, Mond, Piasecki, Roupert, Grzmot-Skotnicki, Wieczorkiewicz, Krzemieński, Abraham i in., reprezentant szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego dr. Władysław Stryeński, prezes krak. okr. O. Z. N., delegacje pułków kawalerii przybyłe z całej Polski i in., oraz tłumy publiczności.

Podniosło kazanie, sławiące w gorących słowach rycerskie zasługi Beliny, wygłosił beliniak ks. Małuszyński.

Po nabożeństwie, pośród szpalerów, utworzonych przez oddziały ulanów Ziemi Krakowskiej i szwoleżerów belinia-

cy przenieśli trumnę swojego wodza na lawetę. Trumnę pokrywał sztandar państwowy.

W tym momencie general broni Kazimierz Sosnkowski dokonał dekoracji trumny płk. Beliny-Prazmowskiego orderem Odrodzenia Polski pierwszej klasy. Wojsko sprezentowało broń, pochylili się sztandary, a orkiestra odegrała trzykrotnie hasło wojska polskiego i hymn państwowy, po czym prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki wygłosił przemówienie.

Następnie kondukt ruszył na cmentarz rakowicki. Czoło konduktu otwierały szwadrony konne Związku Strzeleckiego. Za licznymi zastępami młodzieży postępowały konne poczty sztandarowe pułków kawalerii, szwadrony honorowe pułku szwoleżerów i pułków kawalerii z orkiestrami i dywizjon artylerii konnej. Dwuch legionistów w historycznych mundurach kawalerii leg. pol. prowadziło okrytego kirem żałobnym konia, dając delegację wojskowe i cywilne niosą 72 wieńce, w tym wspaniałe wieńce od Pana Prezydenta R. P. z napisem „Twórcy kawalerii polskiej — Prezydent Rzeczypospolitej”, od Marszałka Polski Śmigłego-Rydza z napisem „Pułkownikowi Belinie — Generalny Inspektor Sił Zbrojnych”. Dalej siedmiu oficerów kawalerii niosło na poduszkach odznaczenia zmarłego. Za krzyżem prowadził kondukt pogrzebowy w otoczeniu licznego duchowieństwa ks. biskup połowy Gawlina. Za lawetę, wiozącą trumnę, postępowała rodzina, przedstawiciel Pana Prezydenta R. P. i generalnego inspektora sił zbrojnych general broni Sosnkowski, przedstawiciele rządu, generalicja, przedstawiciele władz państwowych, korpus oficerski, rada miejska, organizacje oraz tłumy publiczności.

Pochód zamykał szwadron ulanów Ziemi Krakowskiej.

Po przejściu trumny przez beliniaków z lawetę na ramiona u bramy cmentarnej, kondukt pośród szpalerów pocztów sztandarowych przy gradowej burzy ruszył główną aleją cmentarną do honorowej kwatery cmentarza za bratnią mogiłą Rokicińskich. Tutaj na tle wysokich masztów chorągwianych o barwach państwowych i miejskich, pośród wyniosłych pylonów, okrytych szkarłatem z orłami legionowymi i girlandami

(Ciąg dalszy na stronie 2-głej)

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wśród dzieci ulicy

na uroczystości poświęcenia nowego ogniska

WARSZAWA. Wczoraj w Warszawie przy ul. Długiej 13 odbyła się uroczystość poświęcenia ogniska „Śródmiście” Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy.

Uroczystość zaszczycił swoją obecnością Pan Prezydent R. P. z małżonką.

W chwili, gdy Pan Prezydent R. P. wchodził na boisko w otoczeniu swego domu cywilnego i wojskowego, 400 dzieci wychowanków „Towarzystwa” odśpiewało hymn narodowy, po czym jeden z wychowanków Towarzystwa złożył Panu Prezydentowi R. P. raport. Po wysłuchaniu raportu P. Prezydent przemówił do działwy w kilku słowach, podkreślając swe zadowolenie, iż jest wśród nich

oraz wyrażając nadzieję, że wyrosną one na dobrych obywateli i dzielnych żołnierzy.

Po poświęceniu lokalu przez ks. dziekana Humpolę — prezesa Towarzystwa, Pan Prezydent R. P. z małżonką i dostojnikami państwowymi zwiedził lokal ogniska, a następnie przeszedł do świątyni, gdzie działa wręczyła Panu Prezydentowi swą jednodniówkę, a pani Prezydentowej bukiet kwiatów. Po godzinnym pobycie Pan Prezydent R. P. z małżonką odjechał na Zamek, żegnany przez dzieci entuzjastycznymi okrzykami.

Bramy Jerozolimy wysadzone dynamitem

Wojska angielskie w podziemiach świątyni Salomona

JEROZOLIMA. Wojska brytyjskie zajęły w środę i oczyściły obszar szerokości półtora kilometra w bezpośrednim sąsiedztwie starej dzielnicy miasta. Wczoraj o godz. 4.30 rano rozpoczęło się wkraczanie wojsk do tej dzielnicy. Bramy Stefan i Damaskus były zaharykadowane, tak że musiało je wysadzić dynamitem. Liczba zabitych i rannych Arabów nie została dotychczas dokładnie ustalona. O ile wiado-

mo, zostało zabitych 8-u Arabów, wśród nich jedna kobieta.

Kordony wojska coraz bardziej zacieśniają obwód umocniony, aby uniemożliwić przenikanie powstańców, a jednocześnie inne oddziały przeszukują rozległe podziemia i lochy świątyni Salomona, chcąc przeszkodzić kontaktowaniu się powstańców przez przejścia podziemne ze świątynią wewnętrzną.



Starosta frysztański na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj popołudniu starostę frysztańskiego dr. Leona Wolfa.

Podróż króla Karola II do Londynu nastąpi w końcu listopada

LONDYN. Dzienniki poranne zapowiadają ponownie, że kilkakrotnie odraczana wizyta państwowa króla Karola rumuńskiego w Londynie nastąpi w ostatnim tygodniu listopada br. Dzienniki wyrażają przy tym pogląd, że nie chodzi wyłącznie o wizytę kurtuazyjną, lecz, że król rumuński odbędzie szereg ważnych konferencji z członkami gabinetu angielskiego w sprawie sytuacji międzynarodowej.

50 ofiar zderzenia tramwajów w Mediolanie

MEDIOLAN. Wczoraj rano zderzyły się w mieście 2 tramwaje przepelnione robotnikami, udającymi się do pracy. Około 50 osób zostało rannych, z nich jedna zmarła. Obydwa wagony uległy zupełnemu zniszczeniu.



PARTNER WYDANIA



Stanisław Seyfried



Galeria Sztuki Gdańskiej

„Skąd przychodzimy, kim jesteśmy, dokąd zmierzamy?...”

Ten intrygujący tytuł zbiorowej wystawy, dotyczy ostatniego pokazu, który miał miejsce w Galerii ZPAP w Gdańsku. Kurator wystawy Mariusz Hoffman, niedawny laureat sopockiego konkursu „Fortepian Szopena”, postawił pytania egzystencjalne, ale wybranym artystom których onegdaj łączyły wspólne studia na Wydziale Malarstwa i Grafiki PWSSP w Gdańsku.

Widać było, że towarzystwo znalazło się dobrze i dobrze również się bawiło wspominając stare czasy. Spośród ośmiu artystów znałem nazwiska może czterech twórców. Myślę, że po trzydziestu latach wydobycie na światło dzienne niektórych osób miało sens, bowiem to nie jest ich winą, że nie było możliwości wcześniejszego się zaprezentowania, ale to inne zagadnienie, promowania kultury w mieście, w którym brakuje pewnego systemu, sposobu na taką prezentację. Oczywiście niektórzy sobie radzą, ale też niektórzy mają innego rodzaju możliwości.

„...Niedługo z twórców prowokują, inni preferują immanentną siłę przekazu swojej sztuki, filozoficzny spokój, nastroj i refleksję, intelektualną grę z widzem...” - pisze Mariusz Hoffman w katalogu. Myślę, że te delikatne sformułowania nijak odnoszą się do tego co można było zobaczyć podczas tego pokazu. Okazało się bowiem, że część prac została w ostatniej chwili podmieniona na inne, bez uzgodnienia z kuratorem wystawy. To prace bezceremonialnie wpisujące się w walkę polityczną trwającą w Gdańsku już od wielu lat. W tej sytuacji wystawa okazała się demonstracją politycznych upodobań.

Prawdę mówiąc przyszedłem tam dla obejrzenia jak mnie wcześniej zapewniano dobrej sztuki. Nie interesuje mnie w tych okolicznościach kto do jakiego „kościółka” chodzi? Jednak przynajmniej kilka prac próbowało narzucić mi poglądy narracji politycznej, które mi nie odpowiadają. To nie miejsce na taką demonstrację, szukałem innych wrażeń. I tu muszę przeprosić pozostałych artystów tej wystawy, których prace spełniały moje oczekiwania i mogły się podobać. Na ulicach Gdańska jest pod dostatkiem chamstwa obrażającego moje uczucia i poglądy. Nie musiałem przychodzić do galerii sztuki. Straciłem



Mariusz Hoffman



Maria Teodorowicz-Bosco, "W drodze-1"



Mariusz Hoffman: "Pułapka", sztuka Tadeusza Różewicza, poetycka wizja scen, z życia Franza Kafki. Plakat dla Teatru Wybrzeże



tylko czas.

Tak więc pytanie zaczerpnięte przez Hoffmana z tytułu dzieła Paula Gauguina „Skąd przychodzimy? kim jesteśmy? dokąd zmierzamy?” wydało się w skali prezentowanych dzieł nadinterpretacyjne. Granica wolności artystycznej w tym wypadku została naruszona, poszanowanie godności człowieka zostało przekroczone i to niezależnie od zabiegów artystycznej cynicznej konspiracji. Niestety patriotyczna postawa już dawno trafiła do lamusa teraz liczy się co innego. Przykro to mówić bo jeszcze niedawno bywałem w tej galerii na bardzo dobrych wystawach i to różnych artystów, nie tylko tych którym udało się dostać do czołówki, ale i tych którzy solidną pracą na bardzo wysokim poziomie artystycznym wtajemniczenia zdobyli sobie uznanie. Czy ja dzisiaj muszę tracić czas na oglądanie bezczeszczenia patriotycznych wartości, polskiego godła. Ale zobaczyłem na tym pokazie bezwzględność walki politycznej, która przybrała na jeszcze większej sile. Kosztem ośmieszania siebie jako artyści niektórzy są w stanie podejmować ryzykowne decyzje, stawiać na szali swoje umiejętności twórcze. Trzeba postawić pytanie o granice naruszania wypowiedzi wolności artystycznej. Nie ulega wątpliwości, że ta wartość podlega ochronie i zagwarantowana jest konwencją praw człowieka, każdy przypadek jest inny, ale nadrzędna jest Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Widać, że sztuka staje się polem walki politycznej co do tej pory nie miało miejsca, nowy sposób myślenia zostaje wykorzystany do przekraczania granicy przyzwoitości. Brak precyzyjnych uwarunkowań pozwala na takie przekraczanie granicy wolności artystycznej, której w Gdańsku mamy wiele przykładów.

Temat ten w warunkach miejscowej sztuki wart jest jeszcze bliższego omówienia.

Stanisław Seyfried

FRUTUŚ

OWOCOWE

SKARBY NATURY



Zakład Krajowej Spółki Cukrowej S.A.
"Polskie Przetwory" we Włocławku

Gdańscy żuźlowcy z dużym niedosytem

1 listopada rozpocznie się okres transferowy w ligach żuźlowych. Po sezonie 2021 w Gdańsku jest duży niedosyt. Przed sezonem Zdunek Wybrzeże upatrywane było jako jeden z głównych kandydatów do awansu, a skończyło się na przegranych półfinałach play off.

Przed sezonem 2021 w Zdunek Wybrzeże doszło do sporych zmian. Menedżerem został były mechanik Eryk Józwiak. To on miał odpowiadać za skompletowanie składu na walkę o awans do ekstraklasy. Kadra zbudowana przez Józwiaka została dobrze przyjęta. Do Gdańska ściągnięto jednego z najlepszych zawodników I ligi w ostatnich sezonach Wiktora Kułakowa i Jakuba Jamróg. Wydawało się, że ta dwójka wsparta solidnymi jak na warunki pierwszoligowymi Krystianem Pieszczeniem i Rasmusenem Jensenem powinna liczyć się w walce o awans. Gdańszczanie niektórzy nazywali "królami polowania". Wielu ekspertów w gdańskiej drużynie upatrywało głównego obok ROW-u Rybnik faworyta eWinner I ligi.

Miłe przeciętnego początku

Zdunek Wybrzeże zaczęło od mocnego uderzenia. Na inaugurację podopieczni Eryka Józwiaka rozbili w Tarnowie Unię. Gospodarze nie utrudniali gdańszczanom zbyt trudnego zadania w pierwszym biegu tracąc Nielsa Kristiana Iversena, który miał być liderem tarnowskiego zespołu. Jak się okazało wygrana z Unią przez większość sezonu nie było problemem, co spowodowane było licznymi kontuzjami tarnowian. Gdańszczanie w Tarnowie pokazali się z dobrej strony, a czwórka gdańskich seniorów pokazała swoją moc. Niestety był to ostatni tak udany występ całej czwórki. W kolejnych meczach najczęściej któryś z zawodników notował wpadkę.

Kubek zimnej wody i pierwsze ostrzeżenie Zdunek Wybrzeże dostało już w drugiej kolejce. Do Gdańska przyjechał główny rywal według przedsezonowych rozważań - ROW Rybnik. Rybniczanie do meczu przystąpili osłabieni brakiem nominalnego lidera Michela Jepsena Jensena. To jednak ROW przez prawie cały mecz prowadził. Podopieczni Eryka Józwiaka uratowali remis na ostatnich metrach gdy Jakub Jamróg wydarł trzecie miejsce. Również w trzecim meczu z Abramczyk Polonią, która przyjechała bez Adriana Gały, gdańszczanie wygrali z drobnymi problemami. Kolejne mecze przynosiły gdańskim kibicom kolejne rozczarowania. Zdunek Wybrze-



W składzie Zdunek Wybrzeże: WIKTOR KUŁAKOW, JAKUB JAMRÓG, KRYSZTOF WILK, RASMUS JENSEN, MICHAŁ GRUCHALSKI, ALAN SZCZOTKA, PIOTR GRYSZPIŃSKI, ALEKSANDR KAJBUSZEW, LUKAS FIENHAGE, AMADEUSZ SZULIST, DREW KEMP

że przegrało kolejne trzy spotkania, w tym mecz na swoim torze z Orłem Łódź. Pierwszą część sezonu gdańska drużyna zakończyła remisem na swoim torze z ekipą Ostrowa, chociaż przed biegami nominowanymi miała 8 punktów przewagi i większość kibiców myślała o zdobyciu bonusu, a skończyło się remisem w meczu i tylko jednym punktem w dwumeczu. Play off, który był celem minimum zaczął się oddalać. W połowie sezonu pojawiła się nadzieja na lepsze wyniki. Podopieczni Eryka Józwiaka wygrali w Łodzi i w Krośnie przywracając nadzieje na play off. Po wygranej z Cellfast Wilkami Krosno w Gdańsku przysłała niespodziewanie wysoka porażka w Bydgoszczy, która ponownie postawiła udział w play off pod znakiem zapytania. Do końca sezonu gdańszczanie wygrali dwa mecze u siebie i wyraźnie

polegli w Rybniku. W ostatniej kolejce po wygranej ze Startem Gniezno Zdunek Wybrzeże musiało czekać na wynik meczu w Ostrowie. Bydgoszczanie, którzy mogli sobie zapewnić play off kolejkę wcześniej, ale przegrali u siebie z Cellfast Wilkami, przegrali w Ostrowie i gdańska drużyna znalazła się w pierwszej czwórce. Losy półfinałowej rywalizacji praktycznie rozstrzygnęły się w pierwszym meczu. Gdańszczanie na swoim torze tylko zremisowali z Cellfast Wilkami Krosno. W rewanżu praktycznie po dwóch seriach losy dwumeczu były rozstrzygnięte.

Brak atutu własnego toru

Przed sezonem w Gdańsku dosypano nowej nawierzchni. Ściąganie miało być atrakcyjniejsze. Niestety gdańskim tor nie był atutem Zdunek Wybrzeże.

Rywale zdobyli w Gdańsku w aż czterech meczach 45 punktów. Raz wystarczyło to do wygranej (Orzeł Łódź), a trzy razy spotkania kończyły się remisem. To oznaczało stratę 5 punktów meczowych, a w konsekwencji miało przełożenie na wynik dwumeczu. Tylko z łodzianami udało się na wyjeździe zdobyć więcej punktów i zdobyć punkt bonusowy.

Seniorzy z wpadkami

Czterech seniorów miało być główną siłą gdańskiej drużyny. Niestety tylko na inaugurację cała czwórka pojechała na miarę oczekiwań (44 punkty). Niezłe punktowo wyglądało to jeszcze w meczach z Cellfast Wilkami (41) i Aforti Startem (41) w Gdańsku. W pozostałych przynajmniej jeden z seniorów notował mniejszą lub większą wpadkę. Na pewno na zde-

cydowanie więcej liczone w przypadku Krystiana Pieszczenia. "Krycha" częściej zawodził niż jechał tak jak oczekiwano. Zawiodł w play off w dwumeczu zdobywając tylko 8 punktów. Liderem drużyny miał być Wiktor Kułakow. Rosjanin zakończył sezon z najwyższą średnią, w drugiej części sezonu spisywał się o wiele gorzej. O ile na początku sezonu ocierał się o komplety, to w drugiej końcówce zawodził zwłaszcza w meczach wyjazdowych. Spore wahania wyników notował Jakub Jamróg, który potrafił w Ostrowie zdobyć 14 punktów w 6 biegach, aby w rewanżu zdobyć tylko 6 w Gdańsku. Zupełnie nie szło mu w końcówce na wyjazdach. W trzech ostatnich spotkaniach poza Gdańskiem zdobył w sumie 12 punktów. W Gdańsku w trzech ostatnich meczach zdobył 33 punkty. Najmniejsze wahania miał Rasmus Jensen, który najczęściej punktował w przedziale 6-11 punktów, notując tylko jedną poważną wpadkę w meczu z Orłem z Gdańsku (2 punkty).

Problem z U24 i juniorami

Nie da się ukryć, że największy problem Eryk Józwiak miał z pozycją zawodnika U24 i juniorami. Gdy spojrzeć na zestawienie rywalizacji gdańskich formacji juniorskiej i U24 z rywalami to widać, że najczęściej lepsi byli rywale, często różnicą nawet kilkunastu punktów. Te straty musieli niwelować seniorzy, ale przy ich nierównej postawie było to zadanie niewykonalne. Zdunek Wybrzeże wygrało rywalizację

U24 i juniorów w obu meczach tylko z Unią Tarnów. Z Abramczyk Polonią udało się wygrać w Gdańsku, a z Cellfast Wilkami w sezonie zasadniczym na wyjeździe, a w play off w Gdańsku. Dwa razy był remis ze Aforti Startem i Cellfast Wilkami w Gdańsku. Aż osiem razy to rywale byli skuteczniejsi. Szczególnie bolesne były starcia formacji U24 i juniorów z drużynami z Rybnika (w dwumeczu 8:35) i Ostrowa (11:35 w dwumeczu). Michał Gruchalski, który najczęściej jeździł jako U24 dobrze pojechał tylko 2-3 mecze. W pozostałych zawodził bardzo dużo punktów tracąc na dystansie. Gdańscy juniorzy na gdańskim torze jeszcze jakoś sobie radzili, ale na wyjazdach mieli duże problemy.

Z dużej chmury, mały deszcz

Przed sezonem 2021 nadzieje w Gdańsku były duże. Takich oczekiwań nie było już od kilku sezonów. Przeprowadzone transfery dawały nadzieję na dobry wynik. Skończyło się dużym rozczarowaniem.

Na pewno w gdańskiej drużynie dojdzie do zmian. W drużynie zostają Kułakow i Jamróg. Ze Zdunek Wybrzeże pożegnał się Pieszczenek. Na pewno będą nowi młodzieżowcy. Trwają poszukiwania zawodnika U24. Na razie kluby nie mogą zdradzać kogo pozyskują, bo oficjalnie sezon transferowy rozpocznie się 1 listopada. Tak naprawdę większość składów jest już zbudowana i na portalach można przeczytać kto gdzie będzie jeździł.

Tomasz Łunkiewicz

	TARNÓW	RYBNIK	BYDGOSZCZ	GNIEZNO	ŁÓDŹ	OSTRÓW	OSTRÓW	ŁÓDŹ	KROSNO	KROSNO	BYDGOSZCZ	GNIEZNO	RYBNIK	TARNÓW	KROSNO	KROSNO
WIKTOR KUŁAKOW	13+1	14	14	11	14+1	13+1	12	13	11	13	7	11+1	5	11	7	9
JAKUB JAMRÓG	11+2	11+1	4	8+1	14+1	14+1	6+2	11+1	8+1	11+1	3	12	4	10+2	11	5
RASMUS JENSEN	9+1	11	9	8+2	2	6	8+1	10	7	9+1	9	9+1	12	6+2	8+2	6
KRYSTIAN PIESZCZEK	11	4	10	9	6+2	5+1	11+1	1	6	8+1	8+1	9	12	9+1	3+1	5
MICHAŁ GRUCHALSKI	4	1			4+1	2	3	4	7	1	2	2		5	9+1	3
ALAN SZCZOTKA	5+1	1	3+2	3+1	3	1	3	5+1	4	1	1	3	0	1	3	3+1
PIOTR GRYSZPIŃSKI	2	1	6+1	0	1		2+2	2+1	3+2	5+1	1	6+2	1	7+2	4+1	4+1
ALEKSANDR KAJBUSZEW		2+1		0												
LUKAS FIENHAGE			4+1	0		0	0			2+1						
AMADEUSZ SZULIST						0										
DREW KEMP													2	0		

	TARNÓW	RYBNIK	BYDGOSZCZ	GNIEZNO	ŁÓDŹ	OSTRÓW	KROSNO	KROSNO								
	55 - 35	49 - 41	36 - 54	45 - 45	31 - 59	50 - 40	39 - 50	52 - 37	46 - 44	44 - 45	41 - 49	45 - 45	46 - 44	50 - 40	35 - 55	45 - 45
U24	4 - 3	5 - 2	2 - 9	3 - 8	2 - 7	4 - 6	0 - 10	2 - 5	4 - 9	4 - 8	2 - 10	3 - 9	7 - 3	3 - 6	3 - 11	9 - 6
JUN	7 - 2	8 - 3	1 - 8	2 - 10	2 - 11	9 - 3	3 - 6	5 - 2	7 - 9	4 - 3	1 - 7	5 - 9	7 - 1	6 - 3	7 - 1	7 - 2
U24+JUN	11 - 5	13 - 5	3 - 17	5 - 18	4 - 18	13 - 9	3 - 16	7 - 7	11 - 18	8 - 11	3 - 17	8 - 18	14 - 4	9 - 9	10 - 12	16 - 8



SKUTECZNA TAKTYKA NA OSZCZĘDZANIE?

FOTOWOLTAIKA OD ENERGA OBRÓT

➤ Zadzwoń na 555 555 505
lub wejdź na energa.pl

 **Energa** | **GRUPA ORLEN**
Obrót

Sport szkolny z Energa

Energa | GRUPA ORLEN



Pierwszego dnia na parkiet wybiegły reprezentacje szkół ponadpodstawowych. Po wyczerpujących meczach grupowych, półfinałach i finałach, najlepszą spośród dziewcząt okazała się drużyna XIX Liceum Ogólnokształcącego. Drugie miejsce przypadło w udziale V Liceum Ogólnokształcącego, a na najniższym stopniu podium znalazły się dziewczęta z III Liceum Ogólnokształcącego.

W kategorii chłopców złote medale wywalczyli uczniowie III Liceum Ogólnokształcącego. Podobnie jak u dziewcząt, srebrne medale zawisły na szyjach V Liceum Ogólnokształcącego, a brązowe zdobyli reprezentanci XXI Liceum

Mistrzowie kometki

Przez dwa dni w Hali Badmintonu „Garnizon” uczniowie gdańskich szkół rozgrywali Drużynowe Mistrzostwa Gdańska w Badmintonie dziewcząt i chłopców.

Ogólnokształcącego.

Drugiego dnia do rywalizacji przystąpiły reprezentacje szkół podstawowych rozgrywając swoje zawody w ramach Igrzysk dzieci i Igrzysk Młodzieży Szkolnej. W klasyfikacji Igrzysk dzieci wśród dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Społeczna Szkoła Podstawowa III STO. Drugie miejsce przypadło w udziale uczennicom Szkoły Podstawowej nr 85, a trzecie

zajął dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 89. Wśród chłopców najlepsi okazali się uczniowie. Drugie miejsce przypadło w udziale, a na najniższym stopniu podium uplasowali się zawodnicy z .

W klasyfikacji Igrzysk Młodzieży Szkolnej złote medale wywalczyły dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 43, srebrne wywalczyła Społeczna Szkoła Podstawowa III STO, a brą-

zowe Szkoła Podstawowa nr 85.

Każdego dnia przedstawiciel Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego, organizatora rozgrywek międzyszkolnych, w asyście koordynatorów wręczył czołowym zespołom puchary, medale oraz pamiątkowe dyplomy.

Dziewczęta Igrzysk Dzieci

1. Społeczna Szkoła Podstawowa III STO

2. Szkoła Podstawowa nr 85
3. Szkoła Podstawowa nr 89

Igrzyska Młodzieży Szkolnej

1. Szkoła Podstawowa nr 43
2. Społeczna Szkoła Podstawowa III STO
3. Szkoła Podstawowa nr 85

Licealiada

1. XIX Liceum Ogólnokształcące
2. V Liceum Ogólnokształcące
3. III Liceum Ogólnokształcące

Chłopcy Igrzyska Dzieci

1. Gdańska Szkoła Szermierki
2. Społeczna Szkoła Podstawowa III STO
3. Szkoła Podstawowa nr 89

Igrzyska Młodzieży Szkolnej

1. Społeczna Szkoła Podstawowa III STO
2. Gdańska Szkoła Szermierki
3. Szkoła Podstawowa nr 85

Licealiada

1. III Liceum Ogólnokształcące
2. V Liceum Ogólnokształcące
3. XXI Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Sportowymi

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek

Futbolowe zmagania o finał Mistrzostw Gdańska

Po wrześniowych rozgrywkach eliminacyjnych do Mistrzostw Gdańska w Piłce Nożnej w ramach Igrzysk Dzieci i Igrzysk Młodzieży Szkolnej, przyszedł czas na najstarszą grupę wiekową - Licealiadę.

12 października br. na Gdański Stadion Lekkoatletyczny wybiegli reprezentanci 15 szkół ponadpodstawowych gdańskich szkół. Drużyn swoje mecze grupowe rozgrywały systemem „każdy z każdym” w czterech grupach, a do turnieju finałowego w tej grupie wiekowej awansowały po dwa zespoły z największą ilością punktów w swoich grupach eliminacyjnych.

Do dalszych rozgrywek, które odbędą się wiosną przyszłego roku, zakwalifikowały się następujące reprezentacje: Conradinum, XV Liceum Ogólnokształcącego, V Liceum Ogólnokształcącego, VIII Liceum Ogólnokształcącego, XXI



Liceum Ogólnokształcącego, Państwowych Szkół Budownictwa, IX Liceum Ogólnokształcącego oraz III Liceum Ogólnokształcącego.

Grupa A

Wyniki meczów: Conradinum – XV LO 3:3, XIX LO – Spar-

takus 0:1, XIX LO – XV LO 1:2, Conradinum – Spartakus 2:1, Conradinum – XIX LO 4:1, Spartakus – XV LO 2:4

Kolejność w grupie:

1. Conradinum 7 pkt, 9:5 – awans
2. XV LO 7 pkt, 9:6 – awans



3. Spartakus 3 pkt, 4:6,
4. XIX LO 0 pkt, 2:7

Grupa B

Wyniki meczów: VIII LO – ZSŁącz 2:0, II LO – V LO 1:11, II LO – ZSŁącz 3:0, VIII LO – V LO 0:3, VIII LO – II LO 4:1, V LO – ZSŁącz 4:2

Kolejność w grupie:

1. V LO 9 pkt, 17:3, - awans
2. VIII LO 6 pkt, 6:4 – awans
3. II LO 3 pkt, 5:15
4. ZSŁ 0 pkt, 2:9

Grupa C

Wyniki meczów: PSB –

XXI LO 2:2, SEH – XXI LO 0:6, SEH – PSB 0:2

Kolejność w grupie:

1. XXI LO 4pkt, 8:2 - awans
2. PSB 4 pkt, 4:2 – awans
3. SEH 0 pkt, 0:6

Grupa D

Wyniki meczów: III LO – OSM 4:0, IX LO – CKZiU 4:0, IX LO – OSM 4:1, III LO – CKZiU 5:2, III LO – IX LO 0:3, CKZiU – OSM 3:0

Kolejność w grupie:

1. IX LO 9 pkt, 11:1 – awans
2. III LO 6 pkt, 9:5 – awans
3. CKZiU 3 pkt, 5:9
4. OSM 0 pkt, 1:11

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek